Charytatywne hity

Grupa artystów z U.S.A. for Africa (United Suport of Artist for Africa), która 28 stycznia 1985 roku nagrała przebój "We are the world" zainicjowała serię akcji charytatywnych na rzecz głodującej Afryki.

Singiel miał na celu zebranie pieniędzy na pomoc dla Etiopii, gdzie brak żywności był szczególnie odczuwalny po suszy w latach 1984-1985. Utwór został przebojem roku i przyniósł 90 milionów dolarów zysku.

Kolejne koncerty "Live Aid" (13 lipca 1985), organizowane przez Boba Geldofa i Jamesa (Midge) Ure'go również miały na celu zebranie funduszy dla Etiopii. Seria koncertów odbywających się równocześnie w Londynie, Nowym Jorku, Filadelfii i Sydney była przedsięwzięciem na niespotykaną dotąd skalę, które za pośrednictwem stacji telewizyjnych dotarło do 400 milionów widzów w 60 krajach.

Po obaleniu rządu Haile Selassie, we wrześniu 1974 roku, nowy przywódca Mengistu Haile Mariam zajął się utrwalaniem marksistowsko - leninowskiego reżimu i wydawaniem pieniędzy na broń. Ten ubogi kraj w

1981 roku został dotknięty suszą, która pochłonęła całe plony. Właśnie wtedy zaczęły pojawiać się nieśmiałe przewidywania o nadejściu najgorszej klęski głodu. W 1984 roku, z powodu braku typowych wiosennych deszczy, zbiory w regionie Sidamo - spiżarni Etiopii, były niespotykanie słabe. Niestety, państwa zachodnie ciągle nie dostrzegały aż takiego zagrożenia, a pomoc dla Etiopii była dużo mniejsza niż dla innych krajów rozwijających się. Jesienią 1984 roku telewizje na całym świecie zaczęły pokazywać głodujące dzieci, oskarżano rząd Etiopii o olbrzymie zaniedbania, pracownicy akcji humanitarnych bili na alarm twierdząc, że miliony ludzi może umrzeć z głodu.

"We are the world" był bezprecedensowym przedsięwzięciem. Kilkudziesięciu najpopularniejszych artystów zebrało się, by w ciągu całonocnej sesji nagrać piosenkę, która nie tylko przez długie miesiące okupowała pierwsze miejsca list przebojów na całym świecie, ale także i przede wszystkim przyniosła kilkadziesiąt milionów dolarów dochodu ze sprzedaży płyt, przeznaczonych dla ofiar klęski głodu w Afryce. Nie obyło się bez małych dramatów i obrażania się wielkich pop gwiazd. Konflikt zażegnał Bruce Springsteen, który powiedział: " Nie obchodzi mnie, kto tu przyszedł, by nagrać utwór. Jestem tu, by móc ocalić ludzkie istnienia".

Po sukcesie "We are the world" i "Live Aid" również wykonawcy z Ameryki

Południowej nagrali piosenkę, by zebrać fundusze na pomoc najuboższym w Ameryce Łacińskiej i Afryce (kwiecień 1985), muzycy heavy metal stworzyli singiel "Hear'N aid", Willie Nelson zainspirował "Farm Aid", a Paul Simon "Mobile Health Care" - niosącą pomoc dla bezdomnych dzieci w Nowym Jorku.

Jakkolwiek chwalono pomysł i szczodrość artystów, którzy w większości zrezygnowali z honorariów odzywały się głosy krytyczne, dotyczące nadzoru wydatkowania zebranych pieniędzy. Po latach, pytania o to, czy pomoc z akcji charytatywnych naprawdę trafia do głodujących dzieci zadał prowadzący program w Fox News Bill O'Reilly, który zauważył, że fundusze z akcji charytatywnych dla Etiopii zostały wypompowane, by zasilić Mengistu Haile Mariam* i jego armię. Prowadzący stanął na stanowisku, że to organizacje charytatywne, a nie skorumpowane rządy powinny kontrolować otrzymywaną pomoc.

Również Bono, podczas wywiadu z Timem Russertem w programie "Meet the Press" podtrzymał obiekcje O'Reillego. Zdaniem muzyka, korupcja, bardziej niż głód i choroby jest największym zagrożeniem dla Afryki, zgadzając się równocześnie, że organizacje niosące pomoc powinny decydować, w jaki sposób wydawane są zgromadzone przez nie fundusze.

Inni krytycy również argumentowali, że środki zebrane przez organizacje charytatywne trafiają w ręce

skorumpowanych rządów. Spora część pieniędzy zgromadzonych przez "Live Aid" trafiła do pozarządowych organizacji w Etiopii, które w dużej mierze były kontrolowane przez juntę wojskową Derg**. Niektórzy dziennikarze sugerowali, że pieniądze pochodzące z "Live Aid" mogły posłużyć juncie w programie przesiedlania 3 milionów ludzi. Te masowe przesiedlenia spowodowały śmierć 50 - 100 tysięcy ludzi.

Istnieje zgoda, co do faktu, że korupcja jest problemem w Afryce i wpływa na efektywność udzielanej jej pomocy. W programie "Your World Today", nadanym w CNN 4 lipca 2005 roku, Jeff Koinage podał, że miliardy dolarów pomocy zostały wypompowane, dodając, że Nigeryjska Komisja d/s Przestępstw Ekonomicznych i Finansowych określa te starty na 20 miliardów.

Akcje charytatywne, prywatne fundacje i zachodnie agencje pomocy wydają miliardy dolarów rocznie w nadziei zwalczenia biedy w Afryce. Systematycznie umarzane są długi poszczególnych krajów, ale pozostaje pytanie, czy miliony mieszańców Afryki rzeczywiście są w lepszym położeniu niż dekady temu. Przeciętny Kenijczyk nie jest bogatszy niż w 1963 roku. A jeżeli sytuacja się nie zmieniła tak, jak zakładano, to powstaje pytanie, na które starają się odpowiedzieć badacze z wielu krajów.Czy korupcja i przemoc są przyczyną biedy, czy bieda generuje przemoc i korupcję? Czy i w jakiej ilości zagraniczna pomoc pomoże

wydostać się tym krajom z ubóstwa?

Makeda Tsegaye, aktywista etiopski, twierdzi, że nawet umorzenie całego długu, bez domagania się demokratycznych reform jest nieproduktywne. "Rzadkie okazje umarzania długu nie załatwią problemu" - twierdzi Tsegaye. "Najważniejsze jest, by Afrykańczycy wzięli pełną odpowiedzialność za ich własne sprawy, by zmiany mogły być trwałe" - dodaje.

Przywódcy najbogatszych krajów świata są zgodni. Nikt nie chce dać więcej pieniędzy krajom, które są skorumpowane. Korupcja, w wielu krajach afrykańskich urosła do takiego poziomu, że pomoc charytatywna dla tych krajów często oznacza depozyt na szwajcarskich kontach ich liderów - powiedział Michael Ledeen z American Enterprise Institute, dodając, że największy sens ma pomoc na rzecz konkretnych projektów, takich jak budowanie szpitali czy dróg.

Jobs Selasie, szef organizacji charytatywnej African Aid Action, jest zdania, że kampanie takie jak "Band Aid", "Live Aid", "Live 8", mogą wręcz doprowadzić do większej korupcji i uzależnienia krajów afrykańskich. Selasie twierdzi, że zachodnie media mają obsesję na punkcie politycznej poprawności, która odwraca uwagę od prawdziwych przyczyn ubóstwa w Afryce. Fundacja podała, że liczba mieszkańców Afryki żyjących dzięki datkom wzrosła o 500 procent, a rządy afrykańskie, które w 1/5 opierały swój budżet na pomocy

zagranicznej, obecnie podniosły ten wskaźnik do 70 procent. "Taka pomoc jest nieefektywna, ponieważ kampanie, fundacje i rządy nie mają odpowiedniego planu, a także wykluczyły afrykańskie organizacje z partycypowania w tej działalności (...) Nie można wprowadzać zmian będąc "spoza", można to robić będąc "w". Nie skończymy z ubóstwem opierając pomoc na datkach. Afrykanie muszą przede wszystkim zacząć walczyć z korupcją".

*Mengistu Haile Mariam - przywódca Etiopii w latach 1974-1991, który objął władzę w wyniku przewrotu wojskowego, usuwając cesarza Haile Selassie

**Derg albo Dergue - komunistyczna junta wojskowa rządząca Etiopią w latach 1974-1987. Derg oznacza radę lub komitet i jest skrótem od Komitetu Koordynacyjnego Sił Zbrojnych, Policji i Armii Terytorialnej. Między 1975 a 1987 Derg dokonała egzekucji i więziła bez procesu sądowego tysiące oponentów politycznych

Źródła; Nydailynewsives; businessandmedia.org; edition.cnn.com; msnbc.msn.com; nme.com; music.yahoo.com; www.oecdobserver.org